

Wstępna analiza elementów integracji i dezintegracji Europy i Unii Europejskiej

Wstęp

Można odnieść wrażenie, że kryzys strefy euro spowodował powstawanie złych stereotypów dotyczących Unii Europejskiej. Na okładkach poczytnych tygodników ukazują się czytelnikom portrety Angeli Merkel w mundurze hitlerowskim ze swastyką czy grecka Wenus z Milo pokazująca środkowy palec. Kryzys strefy euro jest nie tylko ekstremalnie silnym sprawdzianem dla integracji europejskiej, ale również poważną próbą przetrwania dla idei „solidarności wśród obcych” i powszechnego przyjęcia wśród obywateli krajów unijnych poczucia „europejskości” – poczucia bycia Europejczykiem, co w przyszłości miałyby się przekształcić w obywatelstwo unijne. Należało wykazać solidarność z południowymi krajami Unii, wśród których ujawnił się kryzys ekonomiczny, spowodowany różnymi względami, i wyrazić gotowość do poniesienia kosztów finansowej pomocy tym krajom, żeby mogły wyjść z zapaści, stosując równocześnie instrumenty prawne zapobiegające możliwości powrotu do podobnej sytuacji¹.

Różne grupy społeczne przemieszczające się na terytorium Unii reprezentują rozmaite kultury narodowe i środowiskowe, które w wyniku wędrówek, pod wpływem nowych okoliczności, ulegają zmianom wynikającym z upływu czasu oraz rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego. Nawet tak istotne cechy kultury, jak: język, wiara, system wartości moralnych, zwyczaje, wprawdzie nie tracą swojej istoty, ulegają jednak pewnej ewolucji – „Im dynamiczniej rozwija się infrastruktura kulturowa, tym szybszym i bardziej zasadniczym zmianom ulega sama kultura. Nie bez znaczenia

¹ *Europäische Solidarität und nationale Identität – Überlegungen im Kontext der Krise im Euroraum*, red. Ch. Calles, Tübingen 2013.

dla takich zmian jest również intensywność oddziaływań zewnętrznych i poziom dyfuzji kulturowej”². Szczególnie widoczna jest amerykanizacja stylu życia społeczeństw europejskich, choćby poprzez style mody młodzieżowej, sposoby zachowania się w lokalach i na ulicy, sposoby odżywiania się czy używania zwrotów językowych przenikających za pośrednictwem np. tekstów piosenek znanych raperów. Te wpływy widoczne są w całej Europie i tylko we Francji obserwuje się mniejsze wpływy anglosaskiej unifikacji. W pozostałych krajach zwłaszcza język angielski nabrał znaczenia języka międzynarodowego, a poprzez powszechne stosowanie go w elektronice, językach komputerowych, powszechne nauczanie w szkołach, stał się językiem powszechnie zrozumiałym, zatem jednym z elementów globalizacji³.

Badania opinii publicznej oraz analizy statystyczne wykazują, że w tym zakresie istnieją podstawy do ostrożnego optymizmu, ponieważ gospodarcze i emocjonalne związki obywateli UE z Unią już tak się wzmocniły, że identyfikacja europejska nawet w okresie kryzysu niewiele ucierpiała, a wsparcie unijne dla krajów beneficjentów się praktycznie nie zmieniło. Ponadto obywatele i obywatelki krajów unijnych są gotowi wykazać solidarność z obywatelami krajów zadłużonych jednak pod warunkiem, że budżety swoich krajów oraz systemy bankowe poddadzą one ścisłej kontroli.

Co oznacza kolektywna identyfikacja europejska?

Dzisiejsza Europa to barwny krajobraz społeczny, a jego wielorakość wzmocniona jest różnorodnością języków i religii, obyczajów i charakterów narodowych⁴.

Socjopsycholog Henry Tajfel z Uniwersytetu Cambridge, tak określa to zjawisko: „Jest to część indywidualnej samoświadomości, wynikającej z przynależności do grupy socjalnej, wraz z jej systemem wartości i emo-

² G. Michałowska, *Uniwersalizm, tożsamość i relatywizm kulturowy a globalizacja*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Simonides, *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2003, s. 245.

³ L. Malinowski, *Europa współczesna – wybór zagadnień*, Warszawa 2002, s. 174.

⁴ E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004, s. 9–10.

cjami związanymi z przynależnością do tej grupy”⁵. Mieszkańców Europy różni stosunek do wyznawanych religii i znaczenie wiary w Boga w życiu codziennym, czynne uczestnictwo w obchodach religijnych oraz związki z członkami wspólnot religijnych. Pod tym względem spośród wierzących Europejczyków 85% to chrześcijanie, a 40% z nich katolicy, 30% prawosławni i 15% protestanci⁶. Na początku XXI w. Europę zamieszkuje 80 narodów i narodowości i nic nie wskazuje na to, żeby sytuacja miała ulec zmianie w ciągu najbliższych dziesięcioleci, żeby większe narody wchłonęły mniejsze narodowości, co wyraźnie widać na przykładzie Szwajcarii, która od wielu wieków jest doskonale funkcjonującą federacją 26. państw i kilku narodów⁷.

Władze Unii w ogóle nie zajmują się związkami poszczególnych państw członkowskich z różnymi Kościołami, tego rodzaju relacje powierzając całkowicie w kompetencji poszczególnych rządów. Największy wpływ na życie codzienne obywateli, a więc i politykę, ma Kościół katolicki w Polsce, Portugalii i na Malcie. W Wielkiej Brytanii, Szwecji, Danii i Grecji, wprawdzie Kościół jest widoczny w strukturach państwa, ale nie ma żadnego związku z działalnością polityczną, natomiast we Francji obowiązuje całkowity rozdział państwa od Kościoła i jego interesów. W Niemczech, Austrii, Hiszpanii i we Włoszech istnieje wyraźny rozdział państwa od Kościoła, ale w krajach tych obowiązują ściśle przestrzegane umowy konkordatowe z Watykanem. Pod tym względem inaczej wyglądają przejawy wiary i działalność Kościoła w Holandii oraz w krajach skandynawskich, w których wiarę w Boga deklaruje ok. 15% obywateli, a w życiu Kościoła i regularnych obrządkach uczestniczy ok. 10% ludności. W tych państwach Kościół jest całkowicie odsunięty od życia publicznego, a zatem i politycznego. Wśród opiniotwórczych środowisk krajów cywilizacji zachodniej coraz bardziej utrwała się przekonanie, że Europa weszła w okres

⁵ H. Tajfel, *Human Groups and Social Categories. Studies in Socialpsychology*. Cambridge 1981.

⁶ *Multikulturowa i polietniczna koegzystencja w kulturowej tolerancji, Deklaracja Rady Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego i Niemieckiej Konferencji Biskupów o współpracy z innymi kościołami chrześcijańskimi w Niemczech*, Bonn–Frankfurt am Main–Hannover 1997, s. 30.

⁷ E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny...*, op.cit., s. 103.

postchrześcijański, a zaczyna dominować w niej laicyzm i taki światopogląd powinien określać unijną tożsamość. Panuje także powszechne przekonanie, że właśnie ten światopogląd jest właściwy dla idei demokracji, prawa międzynarodowego i zasad gospodarki rynkowej, co spowodowało, że to stanowisko zostało zapisane w preambule Traktatu Konstytucyjnego dla Europy⁸.

Kolektywne poczucie europejskiej identyfikacji ma różne płaszczyzny i jest bardzo zależne od indywidualnych odpowiedzi na pytania „kim jesteśmy?” lub „kim jestem?”. Dopiero świadoma odpowiedź pozwala umiejscowić jednostkę w konkretnym środowisku⁹, co z kolei pozwala określić – kto należy do naszego środowiska lub nie, czyli kto jest swój, a kto obcy? Tego rodzaju identyfikacje również mogą mieć specyficzne uwarunkowania, jak np. było po II wojnie światowej w przypadku niemieckich republik, które dopiero w latach 60. akceptowały orientację prozachodnią i uznały zachodniemiecką identyfikację¹⁰. Później po zjednoczeniu Niemiec podobne zjawisko wystąpiło w przypadku różnic występujących pomiędzy Niemcami ze wschodu – „Ossi” i tymi z Zachodu – „Wessi”. Oni do tej pory mentalnie i emocjonalnie nie są zintegrowani.

Współcześnie identyfikację europejską wywołuje flaga Unii i nikt nie musi pozbywać się identyfikacji z własnym krajem, ponieważ najczęściej obok flagi unijnej powiewa flaga polska, niemiecka czy francuska (wyjątek stanowi flaga angielska), a w poszczególnych krajach przed budynkami rządowymi, przy okazji oficjalnych uroczystości, przyjmowania zagranicznych delegacji czy obchodów świąt narodowych, zawsze obok flagi narodowej wieszają się flagę unijną. Poczuciu istnienia więzi europejskiej mają także służyć monety wspólnej waluty euro, których jedna strona przeznaczona jest dla krajów należących do tej strefy¹¹.

⁸ A. Dylus, *W poszukiwaniu rezerw duchowych europejskiej gospodarki*, [w:] *Czy wartości i normy społeczne są barierą reform Unii Europejskiej*, red. E. Skalska, Gdańsk 2004, s. 22–24.

⁹ *Leitbegriffe und Geschichte der Freien Universität*, <http://www.fu-berlin.de.uni-versität/leitbegriffe/index.html>; 4. januar 2013.

¹⁰ A. Doering-Manteuffel, *Wie westlich sind die Deutschen? Amerikanisierung und Westernisierung im 20. Jahrhundert*, Göttingen 1999.

¹¹ T. Risse, *The euro between national and European identity*, „Journal of European Public Policy” 2003, nr 10/4, s. 487–503.

Wyniki badań Eurobarometru z 2007 r. wykazują, że w porównaniu z poprzedzającym rokiem opinia społeczna jest bardziej przychylna Unii i jej instytucjom. Poparcie w nowych krajach członkowskich dla uczestnictwa w Unii wzrosło do 57% (+4), postrzeganie korzyści z członkostwa w UE do 59% (+5) oraz pozytywna opinia o Unii wzrosła do 52% (+4). Nastąpił także wzrost zaufania do Komisji Europejskiej do 52% (+4) oraz funkcjonowania Parlamentu Europejskiego do 56% (+4). Zapytani o wieloletnie perspektywy Wspólnoty (50 lat) respondenci odpowiedzieli, że będzie wiodącą organizacją międzynarodową w polityce światowej (61%), wyposażoną we własną armię (56%) oraz własnego prezydenta wybieranego w wyborach bezpośrednich przez wszystkich Europejczyków. Znacznie mniej, bo 31% badanych było sceptykami uważającymi, że Unia będzie jedynie drugorzędnym graczem na międzynarodowej arenie politycznej¹².

Odnosnie poczucia identyfikacji europejskiej prowadzone są od 1992 r. systematyczne badania statystyczne¹³. Obywatelom krajów unijnych zadaje się pytania, jak widzą w przyszłości swoją przynależność narodową, czy wyłącznie jako członkowie własnego narodu, czy też jako członkowie narodu w połączeniu z Europą? Ta ankieta obok innych badań empirycznych stanowi swego rodzaju barometr zmian nastrojów następujących wśród obywateli krajów członkowskich UE w powszechnym poczuciu europejskiej identyfikacji¹⁴. Wykazują one, że z Europą identyfikuje się 40% respondentów, zatem wyraźna mniejszość, a zdecydowanie więcej osób utożsamia się z własnym krajem i Europą – łącznie ok. 60% zapytanych¹⁵.

Wyraźne są także różnice w postrzeganiu identyfikacji europejskiej pomiędzy poszczególnymi narodami należącymi do UE. Na przykład 75% Luksemburczyków, 60% Brytyjczyków, Irlandczyków i Czechów utożsamia się wyłącznie z własną nacją, natomiast ok. 60% Niemców, Francuzów

¹² Eurobarometr 67, *Badania sztanदारowe, wiosna 2007*, www.eurobarometr.eu.

¹³ T. Riese, *A Community of Europeans? Transnational Identities and Public Spheres*, New York 2010.

¹⁴ L. Hooge, G. Marks, C.J. Wilson, *Calculation, Community nad Cuestion Public Opinion European Integration*, „European Union Politics”, nr 6/4, s. 419–443; D. Sanders, P. Madalhaes, G. Toka, *Citizens and the European Polity. Mass Attitudes Thowards the European and National Polities*, Oxford 2012.

¹⁵ L. Hooge, G. Marks, *Calculation, Community and Cuestion Public Opinion...*, op.cit., s. 410–419.

i Holendrów potwierdza podwójną identyfikację nacjonalną i europejską¹⁶. Wśród populacji nowych krajów członkowskich UE identyfikacja europejska oscyluje pośrodku wartości skrajnych, natomiast wśród sześciu krajów założycieli Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w miarę upływu czasu stopień identyfikacji europejskiej obecnie jest najwyższy i stale wzrasta. Wzrastające zaufanie i pozytywne nastawienie do instytucji unijnych prowadzą do pozytywnych emocjonalnie związków z Europą, a identyfikacja z nią stanowi najczęściej wspólny mianownik z identyfikacją narodową¹⁷. Emocjonalne nastawienie do Europy i europejskości najbardziej dzieli nacjonalistów i tych Europejczyków, którzy w równym stopniu przyznają się do konkretnej nacji, jak też do europejskości¹⁸. Badania wykazują, że ok. 60% obywateli krajów unijnych przynajmniej częściowo identyfikuje się z pojęciem Europejczyka, jednak pojęcie to kojarzone jest bardziej z Unią Europejską niż z Europą jako kontynentem¹⁹.

Kryzys, który nastąpił w strefie euro, spowodował zachwianie integracji europejskiej i tożsamość europejska przez krótki okres osłabła, ale od początku 2012 r. powróciła do poprzedniego poziomu, tj. ok. 50% identyfikacji z europejskością²⁰. Zaobserwowano także wzrost poczucia wartości wynikający z przynależności do Unii w państwach strefy euro, jednak przy znacznych różnicach w poszczególnych krajach. Niemcy, którzy wpłacają największe kwoty do wspólnej kasy unijnej, w 2012 r. wyrazili o 16% większe poparcie dla UE niż rok wcześniej, co jest zadziwiająco dużym skokiem. Także we Francji oraz w Grecji, która kryzys spowodowała, obserwuje się zwiększone o 8% poczucie przynależności unijnej. Natomiast w pozostałych krajach kryzysowych odnotowano wyraźny spadek poparcia, przede wszystkim w Irlandii (-7%), chociaż mimo to ich poparcie dla Unii nadal

¹⁶ *Im sinne dualer Identitäten, Europäische Parlament, Eurobarometer (EB/EP), Directorate for Communication 2012.*

¹⁷ E. Stoeckel, *Ambivalent or indifferent? Reconsidering the structure of EU public opinion*, „European Union Politics” 2012, nr 1, s. 23.

¹⁸ N. Fligstein, *Who Are the Europeans and How Does This Matter for Politics?*, [w:] *European Identity*, red. J.T. Checkel, P.J. Katzenstein, Cambridge 2011, s. 132–136.

¹⁹ B. Laffan, *The European Union and Its Institutions as ‘Identity Builders’*, [w:] R. Herrmann, T. Risse, M. Brewer, *Transnational Identities: Becoming European in the EU*, Lanham 2004, s. 75–96.

²⁰ Directorate-General for Communication 2012 (14–16).

jest wysokie i wynosi ok. 56%. W Hiszpanii odnotowano spadek o 4% i we Włoszech o 3%. W ostatnich dwóch krajach powodem takiego nastawienia ich ludności były podjęte niezbędne cięcia budżetowe, a w tym także socjalne, spowodowane działaniami zmierzającymi do likwidacji kryzysu. Wyjątkiem wśród krajów Europy Południowej jest Grecja, której mieszkańcy mimo dotkliwych cięć i oszczędności budżetowych nadal deklarują wyjątkowo wysokie poparcie dla Unii i silne poczucie europejskości. Kryzys strefy euro spowodował w poszczególnych krajach przeciętny 5-procentowy wzrost odczuć nacjonalistycznych w stosunku do 2011 r. Szczególnie dotyczy to samych krajów „kryzysowych”, w których różnice w tym zakresie były dość istotne, mianowicie w Hiszpanii (+11%) i w Portugalii (+10%) i we Włoszech (+8%). Warto podkreślić, że we Włoszech i w Hiszpanii utrzymywał się nadal wysoki stopień obywateli tych krajów identyfikujących się z europejskością, a Grecja, sprawca kryzysu jest wyjątkiem, gdzie od listopada 2011 r. do końca 2012 r. liczba osób o nacjonalistycznym nastawieniu wzrosła o 18%. Takie nastawienie spowodowane było wprowadzeniem kategorycznej dyscypliny finansowej oraz redukcją różnego rodzaju przywilejów, które dotychczas mieli obywatele greccy, a radykalne ograniczenia kosztów były niezbędne dla ratowania greckiej gospodarki.

Jednocześnie euro jako waluta i symbol identyfikacji unijnej w tych krajach znacznie zyskało na wartości, w latach 2008–2012 w Hiszpanii o 25%, w Grecji o 20%, a w Irlandii o 14%. W tych krajach, zarówno jak w krajach strefy euro, ta waluta stała się najważniejszym symbolem identyfikacji europejskiej²¹.

Tabela symboli identyfikacji europejskiej w strefie euro i poza strefą. Zmiany w latach 2010–2012

	Demokracja/ Wolność	Waluta euro	Kultura	Historia	Sukcesy ekonom. UE	Geografia
UE 27	45% (+8)	43% (+3)	27% (+5)	26% (+2)	20% (-3)	19% (+2)
Strefa eur.	48% (+8)	54% (+8)	26% (+3)	23% (-3)	21% (-3)	17% (+1)
Pozost. UE	41% (+9)	24% (-5)	30% (+9)	31% (+6)	17% (-3)	24% (+5)

Źródło: Directorate-General for Communication 2012 (25).

²¹ Directorate-General for Communication 2012 (25–26).

Jak wynika z powyższego zestawienia, kryzys strefy euro wśród obywateli państw należących do grupy największych wierzycieli strefy euro, jak Niemcy, Holendrzy, Francuzi czy Finowie, nie spowodował zmniejszenia identyfikacji z Europą. Wyraźniejsze zmiany ujawniły się wśród krajów spoza strefy euro, natomiast obywatele wcześniej wymienionych krajów co najmniej w 2/3 nadal identyfikują się z europejskością jako drugą przynależnością poza własnym krajem.

Aspekty europejskiej dezintegracji

Pomimo że UE i jej organy ciągle starają się niwelować możliwości powstania jakichkolwiek przyczyn konfliktów i powodów do dezintegracji, to jednak one istnieją, a najbardziej widoczne to:

1. Ujawniające się negatywne nastawienie opinii społecznej „starych” członków UE do rozszerzania Unii o kraje Europy Wschodniej, co jest związane z dużymi nakładami finansowymi na koszty wyrównania poziomów rozwoju wewnątrz krajów członkowskich.
2. Ujawniająca się coraz bardziej widoczna obojętność opinii społecznych narodów krajów członkowskich do dalszego poszerzania Unii.
3. Różnice w postrzeganiu perspektyw dalszego rozwoju Unii.
4. Występujące znaczne różnice wielkości gospodarek poszczególnych państw oraz istniejące różne etapy rozwoju gospodarczego.
5. Różnice w systemach prawnych poszczególnych państw członkowskich.
6. Trudności z realizacją postanowień Traktatu lizbońskiego.
7. Ogólnie postrzegany za zbyt rozbudowany aparat biurokratyczny UE.
8. Istniejące wewnątrz krajów unijnych różnego rodzaju konflikty narodowościowe.
9. Zależność systemu bezpieczeństwa krajów Unii od NATO, który jest nadzorowany przez USA.
10. Brak jednolitego, politycznego przywództwa Unii, które mogłoby prowadzić spójną politykę na płaszczyznach energetycznej, gospodarczej, zagranicznej, militarnej, społecznej i gospodarczej.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują skłonności poszczególnych państw do forowania własnych interesów przed interesami innych krajów członkowskich²². Prawa działania wolnego rynku oraz różnice prawno-systemowe ciągle istniejące pomiędzy poszczególnymi gospodarkami krajów członkowskich także powodują rozbieżności²³. Ten problem urósł dodatkowo podsycony zahamowaniem wzrostu gospodarczego w Unii oraz wzrostem bezrobocia, co spowodowało nasilenie się wewnętrznej konkurencji pomiędzy nowymi i starymi członkami²⁴, a to sprawia, że brak wewnętrznej spójności staje się czynnikiem „rozpychającym” Unię od wewnątrz. Na to zjawisko w wielu „starych” krajach członkowskich nakładają się w tej sytuacji problemy związane z imigracją, stale zwiększającą się liczbą cudzoziemców. Związane są nie tylko z podziałem środków publicznych i zapewnieniem bezpieczeństwa socjalnego, ale także kulturą integracją²⁵. Wytworzenie się poczucia więzi „my” w sferze tożsamości, wspólnych interesów oraz ogólnego odczucia suwerenności jest niezbędną podstawą wykształcenia się poczucia europejskiej solidarności i pełnej integracji²⁶. Skuteczność działań Unii w sferze gospodarczej i politycznej jest istotna nie tylko dla jej członków, ale jest również istotnym elementem ogólnoświatowej globalizacji, która podnosi poziom konkurencyjności w różnych warstwach życia społecznego, ekonomicznego i gospodarczego na świecie, przyspiesza postęp technologiczny i informatyczny, a z drugiej strony powoduje narastanie agresji fundamentalistów na całym świecie²⁷.

²² K. Lastawski, *Wspólnotowy model funkcjonowania Unii Europejskiej*, [w:] *Unia Europejska i Polska wobec dylematów integracyjnych na początku XXI wieku*, red. M. Stolarczyk, Toruń 2006, s. 45 i nast.

²³ T.G. Grosse, *Kondycja integracji europejskiej po szczycie Unii oraz referendach we Francji i Holandii*, „Analizy i Opinie – Instytut Spraw Publicznych”, nr 39, Warszawa 2005, s. 5.

²⁴ T.G. Grosse, *Kondycja integracji europejskiej...*, op.cit., s. 4.

²⁵ *Sprawozdanie pełnomocnika rządu niemieckiego ds. obcokrajowców dotyczące sytuacji cudzoziemców w Niemczech*, Berlin–Bonn 2009, s. 206.

²⁶ A. Zielińska-Głębocka, *Dynamika Unii Europejskiej w świetle teorii integracji*, „Studia Europejskie”, nr 3, Warszawa 1999, s. 16.

²⁷ E. Wnuk-Lipiński, *System wartości UE wobec wyzwań globalizacji*, [w:] *Czy wartości i normy społeczne są barierą reform w Unii Europejskiej*, red. E. Skalska, Gdańsk 2004, s. 36.

Wysokie wymagania, jakie stawiają gospodarce Unii takie kraje, jak: Stany Zjednoczone, Chiny, Indie czy Japonia, wymuszają działania przyspieszające postęp technologiczny w różnych dziedzinach przemysłu i usług, a przede wszystkim wymagają przeniesienia znacznych środków np. ze sfery socjalnej na sferę doświadczeń i prac naukowych, co może spowodować niezadowolenie społeczne i jego skutki. Coraz częściej przez media uwidaczniane są przejawy niechęci obywateli Wspólnoty w stosunku do polityki i polityków, co zazwyczaj spowodowane jest ogólną niezadowolonością instytucji i sposobów działania unijnych struktur. Dlatego Europa w celu uniknięcia wzrostu przejawów narodowych egoizmów, ksenofobii oraz wszelkiego rodzaju partykularyzmów potrzebuje ogólnego podniesienia wartości społecznych, jak odpowiedzialność za innych, zdolność do poświęceń ze strony silniejszych i bogatszych na rzecz słabszych i biedniejszych²⁸. Dyskusja na temat treści preambuły do Traktatu Konstytucji UE wyraźnie uwidoczniła, że wśród narodów unijnych nie istnieje jednokowa płaszczyzna wspólnych wartości i wspólnych tradycji. Pomimo wielu istotnych podobieństw zwyciężają jednak często znacznie mniej ważne różnice, które hamują proces integracji oraz mają negatywny wpływ na kierunki rozwoju europejskiej polityki.

Wyraźny wpływ na utrwalanie się procesów dezintegracyjnych wydają się wywierać różne modele gospodarek narodowych w poszczególnych krajach członkowskich, co np. ujawnia próba utworzenia unii energetycznej w odpowiedzi na agresywną politykę międzynarodową putinowskiej Rosji. Środowiska naukowe i opiniotwórczy dziennikarze od dłuższego czasu informują opinię publiczną o objawach ograniczonej demokracji struktur UE, braku kryteriów odpowiedzialności ich elit przed wyborcami oraz przerostu biurokracji²⁹. Te zjawiska powodują rozmaite rozbieżności pomiędzy rządami poszczególnych państw, które czasem odbierają unijne dyrektywy jako nieuzasadnione lub niesprawiedliwe, co może osłabiać poczucie europejskiej identyfikacji.

²⁸ L. Hard, *Europa potrzebuje wartości*, [w:] *Czy wartości...*, op.cit., s. 25.

²⁹ T.G. Grosse, *Kondycja integracji europejskiej po szczycie Unii oraz referendach we Francji i Holandii*, „Analizy i Opinie – Instytut Spraw Publicznych”, nr 39, Warszawa 2005, s. 5.

Poszerzanie Unii o kolejne państwa Wschodniej Europy, które znajdują się na niższym poziomie rozwoju gospodarczego, także rodzi pewne obawy związane z koniecznością ponoszenia kosztów ich rozwoju na różnych płaszczyznach życia społeczno-gospodarczego. W celu likwidacji tych obaw lub przynajmniej ich zminimalizowania poszukuje się sposobów, by państwa bogatsze mogły się bez przeszkód rozwijać, a państwa słabsze gospodarczo miały szansę dorównania im w przewidywalnym okresie. Tego rodzaju procesy wymagają działań perspektywicznych, a ich realizacja wymaga umacniania współpracy i poszerzania jej o kolejne przedsięwzięcia, co w efekcie na stałe stworzy solidarność europejską³⁰.

Coraz częściej na łamach europejskiej prasy i reakcjach opinii publicznej pojawiają się problemy wzrastającej emigracji do krajów UE, co także jest źródłem powstawania konfliktów. Politycy poszczególnych parlamentów rozważają potrzebę zmian przepisów dotyczących przyznawania obywatelstwa, prawa azylowego oraz zasad asymilacji i integracji emigrantów spoza Europy w unijnym społeczeństwie. Analizy demograficzne, socjologiczne i politologiczne przeprowadzone w tym zakresie wskazują na potrzebę podjęcia gruntownych, politycznych rozwiązań tego obszaru życia społecznego w wielu krajach UE.

Rozwój demograficzny na świecie jest w ostatnim okresie niezwykle dynamiczny, ponieważ liczba mieszkańców Ziemi wzrosła od 1950 r. z ok. 2,5 miliarda do 6,1 w 2000 r., a jak podają oficjalne statystyki od 1 stycznia 2014 r. na naszej planecie żyje już ponad 7 137 577 750 osób. Statystyki światowe wykazują, że w tym samym okresie liczba krajów uprzemysłowionych spadła z 32 na 20%, co powoduje rosnące bezrobocie na świecie, a zatem rosnące gwałtownie ruchy migracyjne ludności krajów biednych do bardziej rozwiniętych w poszukiwaniu pracy i lepszego życia³¹.

Natomiast liczba urodzin dzieci na kobietę w wieku rozrodczym np. w Niemczech z pięciorga w 1860 r., zmniejszyła się obecnie do 1,2, a tylko dla utrzymania liczby ludności na tym samym poziomie potrzeba 2,1 uro-

³⁰ A. Zielińska-Głębocka, *Dynamika Unii Europejskiej w świetle teorii integracji*, „Studia Europejskie”, nr 3, Warszawa 1999.

³¹ H. Birg, *Auswirkungen und Kosten der Zuwanderung nach Deutschland. Gutachten im Auftrag des Bayerischen Staatsministeriums des Inneren*, Bielefeld 2001, s. 1.

dzin³². Jednocześnie liczba bezdzietnych kobiet w Niemczech w tym czasie potroiła się, ponieważ w 1940 r. wynosiła nieco ponad 10% do ok. 33% obecnie³³. Zmienił się więc model rodziny, jak twierdzą niemieccy demografowie, „w rodzinnym sektorze reprodukcyjnym” najpopularniejsze są rodziny z dwojgiem dzieci. W średniej i długoterminowej perspektywie oznacza to dla społeczeństwa spadek liczby ludności przy znacznym odsetku ludzi starszych, co będzie sprzyjać, a nawet wymuszać zwiększony napływ siły roboczej, czyli emigrację. Z kolei rodziny emigrantów, jak wynika ze statystyk niemieckich, przeciętnie posiadają więcej dzieci od rodzin europejskich, np. wśród rodzin tureckich ponad 47% z nich posiada czworo i więcej dzieci³⁴. Zjawiska te najwyraźniej ujawniają się w dużych miastach państw unijnych, gdzie żyje ok. 80% wszystkich emigrantów spoza Europy i w tych miastach najszybciej postępuje zwiększanie się liczby obcokrajowców w miejscowych społecznościach, których liczba stopniowo maleje. Na przykład prognozy rządu Nadrenii–Westfalii przewidują w okresie lat 1996–2015 wzrost nieniemieckiej ludności na stałe zamieszkałej w tym kraju do ponad 23% przy deficycie urodzin dzieci pochodzenia niemieckiego sięgającym prawie 11%, co w perspektywie będzie zwiększało istniejące różnice na korzyść emigrantów³⁵. W przedziale wiekowym 20–40 lat, więc w tzw. wieku rozrodczym liczba obcokrajowców w niektórych dużych miastach Europy wynosi obecnie 40–50%, a w części zachodniej Berlina udział obcokrajowców w wieku poniżej 20 roku życia nawet przekracza 52%.

Obserwuje się wyraźną koncentrację obcokrajowców w tych częściach wielkich miast Europy, które były już wcześniej zamieszkałe przez ich poprzedników i w związku z tym znajdują się pod opieką socjalną zarządów tych miast. Obecnie dzielnice, jak np. Marxloch w Duisburgu, Wilhelmsburg w Hamburgu, czy niektóre dzielnice Berlina, są w ponad 30% zamieszkałe przez emigrantów, a w przedziale wiekowym do 20 roku życia ich liczba przekroczyła już 50%.

³² H. Birg, *Die demografische Zeitwende. Der Bevölkerungsrückgang in Deutschland und Europa*, München 2001, s. 51.

³³ Ibidem, s. 73.

³⁴ H. Birg, *Die demografische Zeitwende*, Bielefeld 2001, s. 86.

³⁵ Ibidem, s. 154.

W dzielnicach Kreuzberg i Wedding w 2000 r. w przedszkolach było ponad 60% dzieci obcokrajowców, a ok. 80% z nich nie znało języka niemieckiego. Podkreślenia wymaga również fakt, że z dokumentów dzieci uczęszczających do przedszkola wynikało, że ok. 75% ich rodziców jest bez pracy i utrzymują się z zasiłków i funduszy socjalnych. Kobiety ze środowisk arabskich emigrantów w zasadzie obowiązkowo wyznających islam najczęściej nie posiadają żadnego wykształcenia, a na kursy nauki niemieckiego przychodzą niechętnie³⁶. Zgodnie z ich wychowaniem i zasadami współżycia rodzinnego rodzin muzułmańskich – wykształcenie i znajomość języków nie są im potrzebne do wywiązywania się z obowiązków rodzinnych³⁷. Sytuacje tego rodzaju nie tylko nie sprzyjają integracji, ale powodują powstawanie negatywnych stereotypów i wzajemnej niechęci, co także jest przedmiotem badań naukowców³⁸. Często kontrowersyjną sprawą w niektórych miastach Europy jest kulturowa dominacja obcokrajowców w zamieszkałych przez nich częściach miast i osiedli. Kiedy kamienica po kamienicy przechodzi na własność emigrantów, lokalne sklepiki, kioski i restauracje również w większości należą do nich, zmienia się całkowicie obraz ulicy. Gromadzą się na nich grupy młodzieży, która zachowuje się hałaśliwie, porozumiewając się ze sobą w obcych językach, co nie powoduje u obywateli UE odczucia przebywania w środowisku wielokulturowym i potrzeby integrowania się z nim. Przeciwnie powstają obawy i poczucie zagrożenia oraz wzrost dystansu do tych środowisk. Negatywne postrzeganie obcokrajowców wzmocnione jest często przez ich agresywne zachowania, demonstracje grup religijnych, rosnące w miastach minarety, rozlegające się po niektórych dzielnicach europejskich miast nawoływania muezinów do modlitwy, muzułmańskie szkoły i kobiety w charakterystycznych chustach. Wszystkie te elementy są szczególnie

³⁶ Ch. Albrecht-Eisel, *Deutschlandunterricht für ausländische frauen*, [w:] *Integration von Ausländern. Beispiele von Ort*, St. Augustin 2001, s. 7.

³⁷ A. Erdtmann, *Integration im Kindergarten – nicht nur für Kinder*, [w:] *Konrad Adenauer Stiftung, Integration von Ausländern*, St. Augustin, s. 25.

³⁸ L. Tezcan, *Kulturelle Identität und Konflikt. Zur Rolle politischer und religiöser Gruppen der türkischen Minderheitbevölkerung*, [w:] W. Heitmeyer, R. Anhut, *Bedrohte Stadtgesellschaft, Soziale Desintegrationsprozesse und ethnisch-kulturelle Konfliktkonstellationen*, Weinheim–München 2000, s. 439.

niechętnie widziane przez przedstawicieli starszego pokolenia unijnych obywateli³⁹.

Kolejnym czynnikiem dezintegrującym jest rosnąca przestępczość wśród obcokrajowców, a zwłaszcza wśród młodzieży. W Hamburgu ponad połowa przestępstw popełnionych przez sprawców poniżej 21 roku życia to obcokrajowcy. W przypadkach rabunków, napadów i uszkodzeń ciała w 65% przypadków sprawcami są emigranci⁴⁰. W Berlinie sytuacja jest bardzo podobna, sprawcy takich przestępstw to najczęściej obcokrajowcy, a Niemcy popełniają ich trzykrotnie mniej. Ciężkie przestępstwa często popełniają Libańczycy – 7 do 10 razy częściej niż Niemcy, a Rumuni aż 17–20 razy częściej⁴¹. W berlińskim areszcie śledczym dla mężczyzn poniżej 20 roku życia spośród 175 aresztowanych – 75 osób to Niemcy, a kolejne grupy pod względem liczebności to Turcy, Libańczycy i obywatele byłej Jugosławii⁴². Badacze zagadnień kryminalistyki potwierdzają, że skłonność do popełnienia przestępstw jest znacznie wyższa wśród obcokrajowców niż wśród Niemców, którym nie zdarzają się przestępstwa uszkodzenia ciała z użyciem noża, co często zdarza się głównie przedstawicielom narodów południowych. Większość z nich nie posiada wykształcenia ani wyuczonego zawodu, więc oczekują świadczeń socjalnych dla siebie i swoich rodzin⁴³.

Postępujący proces globalizacji niesie ze sobą także procesy migracyjne, które się nawarstwiają i szczególnie widoczne są w dużych ośrodkach miejskich oraz centrach przemysłowych krajów stowarzyszonych w UE⁴⁴.

³⁹ Ibidem, s. 411.

⁴⁰ *Bürgerschaft der Freien und Hansestadt Hamburg: Enquete – Kommission „Jugendkriminalität“*, Hamburg 2000, s. 42.

⁴¹ F. Gesemann, S. Voss, *Kriminalität, Gewalt und Gewalterfahrungen von Jugendlichen nichtdeutscher Herkunft in Berlin. Ergebnisse, offene Fragen und weiterführende Überlegungen*, [w:] *Landeskommission gegen Gewalt*, Berlin 2001, s. 2.

⁴² M. Fidler, *Nichtdeutsche Jugendliche in Straffolzug gegen Gewalt*, Berlin 2001, s. 31.

⁴³ H.D. Loeffelholz, P. Hernold, *Berufliche Integration von Zuwanderer: Gutachten im Auftrag der Unabhängigen Kommission „Zuwanderung“ beim Bundesminister des Inneren*, Essen 2001, s. 28.

⁴⁴ J. Brech, *Migration – Stadt im Wandel? Und die Planung?*, [w:] J. Brech, L. Vanhuë, *Migration – Stadt im Wandel?*, Darmstadt 1997, s. 16–17.

Analiza problematyki dezintegracji europejskiej wskazuje na konieczność podjęcia w najbliższym okresie następujących działań:

1. Sprawozdania i raporty polityczne powinny opisywać realną rzeczywistość, a nie, jak to obecnie często bywa, ukazywać tę problematykę przez pryzmat politycznej poprawności upiększającej rzeczywistość.
2. Konieczność zmiany polityki migracyjnej z przedstawiania przybyszom możliwości integracji na kurs obowiązku integracji.
3. Odejście od kierowania się w polityce społecznej wyłącznie zasadami ekonomii.
4. Podjęcie ofensywnych działań w zakresie tworzenia społeczeństwa wielokulturowego.

Ad. 1. Poprawność polityczna nie pomaga w rozwiązywaniu narastających problemów, a jedynie zamazuje analizy polityki integracyjnej, co prowadzi do kumulacji potencjału problemów konfliktowych i możliwości ich niekontrolowanego wybuchu. Są to zaszłości związane z polityką migracyjną, poczynając od lat 50., kiedy Europa się odbudowywała, poprzez następne dziesiątki lat, gdy potrzebne były w okręgach przemysłowych siła robocza i pracownicy do budowy dróg, miast itd. Zaproszeni „gastarbeitsrzy” po dziesiątkach lat spędzonych w Europie nie zachowali się zgodnie z założeniami ówczesnych decydentów i nie powrócili do swoich krajów po wykonaniu zadań, gdy nie są już tak bardzo potrzebni. Podejmowane różne próby odsyłania ich do ojczyzn nie powiodły się, te mechanizmy nie zadziałały, a „goście – pracownicy” oraz ich dzieci i rodziny pozostali w swoich nowych ojczyznach. Znaczący błąd w tej polityce popełniono, zakładając, że integracja tych społeczności nastąpi samoistnie, automatycznie. Lata doświadczeń pokazały, że tak się nie stało, zatem dotychczasowa polityka w tym zakresie nie przystaje do rzeczywistości, ujawnił się brak otwartej debaty na ten temat choćby na szczelbu Parlamentu Europejskiego.

Ad.2. Z badań socjologicznych wynika, że przybywający emigranci do krajów UE na początku swego pobytu na ogół odczuwają potrzebę integracji, ale po dłuższym okresie pobytu i pracy tutaj dowiadują się od swoich rodaków, którzy przybyli wcześniej o różnego rodzaju barierach, jakie

przed nimi stoją, jak choćby zasady przyznawania obywatelstwa różniące się w poszczególnych krajach. Złożenie wniosku o przyznanie obywatelstwa lub uznanie azylu traktowane jest jako praktycznie nierealne, co powoduje pewną barierę psychiczną, która jest jednym z pierwszych odczuć nowo przybywających. Trzeba jednak podkreślić, że np. wśród tureckich gasterbaiterów problem ten przedstawia się zupełnie inaczej. Mianowicie z niemal 75% przebywających w Niemczech Turków, którzy nie złożyli wniosków o przyznanie im obywatelstwa niemieckiego, większość z nich stwierdziła, że zdecydowanie odrzucają taką możliwość. Okazało się, że w grupie osób przebywających w Niemczech ponad 30 lat aż 83% z nich nie chce przyjąć obcego obywatelstwa⁴⁵, mimo tego, że jako ewentualne korzyści z przyjęcia obywatelstwa kraju UE wymieniali prawne przywileje, prawo głosu w wyborach i pewność pobytu, a tylko 7% z nich zdecydowanie stwierdziło, że w ogóle nie czują się związani z Niemcami⁴⁶. Polityka integracji musi być oderwana od wszelkich kłamstw i iluzji także tych wynikających z poprawności politycznej decydentów i dziennikarzy opiniotwórczych czasopism. Integracja może następować wyłącznie dobrowolnie, nie powinien i nie może być do niej nikt w jakikolwiek sposób zmuszany⁴⁷, jeżeli ktoś nie chce lub nie potrafi się z jakichś powodów podporządkować procesom asymilacji, nie może wykazywać z tego powodu niezadowolenia, ponieważ w wolnym świecie ma możliwość znalezienia sobie innego miejsca egzystencji. Jednocześnie europejskie elity polityczne muszą podejmować racjonalne działania w obszarze migracji, ponieważ jest to zjawisko nieuniknione⁴⁸. W szeroko pojętym interesie politycznym, niezależnie od krótkotrwałych koniunktur politycznych i alarmów medialnych, należy podjąć ogólnoeuropejskie debaty na ten temat. Oczywiście uwalniając się od stereotypów rasowych, kulturowych, religijnych

⁴⁵ E. Şen, M. Sauer, D. Halm, *Intergeneratives Verhalten und (Selbst-) Ethniesierung von türkischen Zuwanderer*, Berlin 2012, s. 103–109.

⁴⁶ Ibidem, s. 103.

⁴⁷ V. Waltz, *Migration und Urbanität*, [w:] *Integration in Städten und Gemeinden*, Berlin–Bonn 2001, s. 4.

⁴⁸ K. Heilbronner, *Die Rechtsstellung der Ausländer im Blick auf Europa*, [w:] *Multikulturelle Gesellschaft und Wertegesellschaft. Deutsch Sektion der Internationalen Juristen Kommission*, Jahressgang 1998, Heidelberg 2000, s. 31.

i politycznych od czego obywatele unijnych państw członkowskich na razie są bardzo daleko.

Ad.3. Migracje w Europie, które miały miejsce pod koniec XIX w., gdy rewolucja przemysłowa była w rozkwicie, oraz cyklicznie następujące fale emigracji w kolejnych dziesięcioleciach XX w. miały charakter wyłącznie ekonomiczny i takie podejście do emigracji powszechnie utrwaliło się nie tylko w mentalności samych emigrantów, ale także w mentalności europejskich elit politycznych. Takie rozumienie problemu oraz ignorowanie wartości kulturowych i humanitarnych sprowadza istotę człowieka do roli potrzebnego, nawet czasem niezbędnego, ale tylko elementu procesu produkcji oraz czynnika powodującego popyt na wyroby zakładów przemysłowych i usługowych.

Ad.4. Dotychczasowe debaty o emigrantach często prowadzone są przy użyciu terminologii wojennej, ponieważ „przyjaciół” to może być np. zwolennik liberalizacji polityki migracyjnej, a „wróg” to zwolennik ograniczenia lub likwidacji tego zjawiska, albo odwrotnie. W tę nomenklaturę obecnie wpisuje się także pojęcie „społeczeństwa multikulturowego”, co jest w Europie przedmiotem dyskusji w różnych środowiskach, od politycznych i administracyjnych do społecznych oraz wyznawców wszystkich religii występujących na obszarze Europy. Samo określenie wywodzi się z amerykańskich debat prowadzonych w 80. latach XX w. na temat integracji i identyfikacji narodu amerykańskiego, który składa się z przedstawicieli wielu narodowości, ras i religii. Nowa polityka amerykańskiego rządu miała doprowadzić do zaistnienia w mentalności obywateli amerykańskich poczucia więzi z krajem i współobywatelami bez względu na ich kolor skóry i religię⁴⁹. W pewnych środowiskach zwykło się uważać, że podstawowym warunkiem przyspieszenia procesów integracyjnych jest opanowanie przez emigrantów języków swoich nowych ojczyzn. Jednak student Uniwersytetu w Hamburgu, który świetnie mówił po niemiecku i angielsku, Mohamed Atta, był uczestnikiem ataku terrorystycznego 11 września 2001 r. w No-

⁴⁹ V. Sanchez, *Political correctness, Eine Bewegung erobert Amerika*, Frankfurt am Main–Berlin–Bern 1994, s. 60–84.

wym Jorku⁵⁰. Więc jednak nie chodzi wyłącznie o znajomość języka i kultury nowych krajów – najistotniejszy jest wspólny system wartości. Pojęcie społeczeństwa wielokulturowego określa potrzebę świadomej identyfikacji jednostki z wartościami stanowiącymi podstawę integracji narodowościowych i europejskich. Emigranci reprezentujący różne rasy, przynosząc ze sobą nowe religie, zwyczaje i kultury, zawsze będą powodem mniejszych lub większych konfliktów, które należy minimalizować poprzez oświatę oraz zwalczanie fobii i rasizmu. Celem odpowiedzialnej polityki powinno być ograniczanie źródeł konfliktów oraz zapobieganie ich niekontrolowanemu wybuchom. Należy zdecydowanie sprzeciwiać się objawom fanatycznego nacjonalizmu nie tylko narodów europejskich, ale także np. Kurdów czy Turków oraz fanatyzmów religijnych, które zawsze wywołują napięcia i konflikty trudne do złagodzenia, ponieważ ich zwolennicy nie uznają racjonalnej argumentacji⁵¹. Orientalista z Uniwersytetu w Göttingen Tilman Nagel jest zdania, że: „W celu zawarcia porozumienia (pomiędzy Islamem a obowiązującym systemem prawnym w Europie) należałoby wiele sur koranu uznać za nieważne. Szczególnie te części Koranu i słowa Proroka, które nastawiają wiernych przeciwko wyznawcom innych wiar oraz fragmenty dotyczące roli kobiety w życiu rodziny i społeczeństwa”. Mając na względzie wrażliwość muzułmanów w tym zakresie i ich wojny religijne pomiędzy szyitami, sunnitami, wahabitami i Żydami, takie rozwiązanie a nawet podjęcie rozmów na ten temat jest niemożliwe.

Zakończenie

Tendencje dezintegracji Unii Europejskiej ujawniają się w następujących obszarach polityki:

1. Rosnącej nierówności regionalnej pomiędzy Europą Zachodnią a jej środkowo-wschodnią częścią i wzrastającym uzależnieniem ekonomicznym gospodarek tych krajów od wiodących gospodarek europejskich.

⁵⁰ T. Bassam, *Leitkultur und innere Sicherheit*, „Die Welt”, 15.04.2002.

⁵¹ T. Nagel, *Kann es säkularisierten Islam geben?*, [w:] R.C. Meier-Walsner, R. Glasgow, *Die islamische herausforderung – eine kritische Bestandsaufnahme von Konfliktpotenzialen, aktuelle analysen* 26, München 2001, s. 19.

2. Usiłowaniach politycznych krajów członkowskich, będących płatnikami netto, do relatywnej redukcji budżetu UE pomimo widocznego wzrostu gospodarczego wewnątrz Unii.
3. Występowaniu silnych barier politycznych i ideologicznych przeciw porozumieniu dotyczącym zasad fiskalnych, subwencji oraz socjopolitycznych reguł konwergencji socjoekonomicznej.
4. Rosnącym wpływem politycznym i kulturowym partii prawicowych i eurosceptycznych ruchów politycznych oraz tworzeniu się młodzieżowych ruchów antyunijnych o tendencjach nacjonalistycznych.
5. Wzroście napięć religijnych i etnicznych w Europie.

Wyżej zasygnalizowane problemy stanowią część fenomenu Unii Europejskiej, której elementy integracji i dezintegracji są wielowarstwowo złożone, a ich ocena jest bardzo różna w zależności od kraju i środowiska, z którego pochodzą wyrażający opinię. Postępy integracyjne w Europie, które obserwujemy w ciągu ostatnich 20 lat są konsekwentnie realizowane przez wszystkie organy Unii Europejskiej mimo tego, że w niektórych państwach członkowskich pojawiają się partie i ugrupowania polityczne przeciwne istnieniu wspólnoty. Nawet we Francji i w Wielkiej Brytanii zdobyły one najwięcej głosów, w Polsce Nowa Prawica uzyskała 7,2% głosów, wprowadzając także 4 posłów do Parlamentu Europejskiego.

Odzwierciedleniem nastrojów obywateli krajów członkowskich UE (choć niepełnym ze względu na frekwencję średnio zaledwie powyżej 43%) są wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się 25 maja 2014 r. W całej UE wybranych zostanie 751 europosłów, czyli o 15 mniej niż było dotychczas, co stało się na mocy postanowień Traktatu lizbońskiego, który przewiduje ograniczenie liczby posłów europarlamentu. W wyniku tej zmiany najwięcej, bo trzy miejsca, straciły Niemcy, choć i tak nadal mają ich najwięcej w całym PE – 96. Po jednym mandacie ubyło też Rumunii, Grecji, Belgii, Portugalii, Czechom, Węgrom, Austrii, Bułgarii, Irlandii, Chorwacji, Litwie i Łotwie. Sytuacja Polski nie zmieniła się, ponieważ Polacy wybrali taką samą jak dotychczas liczbę swoich przedstawicieli – 51. Tym samym znajdujemy się wśród krajów o największej liczbie reprezentantów w europarlamencie – poza Niemcami wyprzedzają nas tylko Francja (74 mandatów), Wielka Brytania (73), Włochy (73) i Hiszpania (54).

Ugrupowania eurosceptyków i skrajnej prawicy odniosły poważny sukces wyborczy w wyborach do Parlamentu Europejskiego przede wszystkim we Francji, w Wielkiej Brytanii i Danii. Oznacza to, że politycy oceniający zdecydowanie negatywnie funkcjonowanie Unii Europejskiej uzyskują spory wpływ na decyzje podejmowane na europejskim forum albo przynajmniej zdołają skutecznie utrudnić ich podejmowanie. Tym samym spełnił się koszmar polityków europejskiej lewicy i centroprawicy, którzy od kilku tygodni ostrzegali przed triumfem skrajnej prawicy i zwrotem Europy na prawo. Wstępne wybory sugerują, że taki scenariusz jednak stał się faktem.

Frekwencja w całej Unii w niedzielnych wyborach wyniosła 43,11%, co stanowi niewielki wzrost w porównaniu z poprzednimi wyborami. Wtedy frekwencja wyniosła 43% i była najniższa w swojej historii, a od pierwszych wyborów do Parlamentu Europejskiego w 1979 r. frekwencja stale z każdą kadencją spadała. Najniższa frekwencja była na Słowacji – 13%, Czechach – 19,5%, w Słowenii 21%, a Polska z wynikiem 22,7% zajęła czwarte miejsce od końca. Najwyższa frekwencja była jak zwykle w Belgii i Luksemburgu i wyniosła ponad 90%, ale w tych krajach udział w wyborach jest obowiązkowy, chociaż w Grecji, gdzie jest podobnie, udział w wyborach wzięło 57% uprawnionych do głosowania obywateli.

Po raz pierwszy do Parlamentu Europejskiego wejdą także skrajnie prawicowi Szwedzcy Demokraci, którzy zdobyli 7% głosów. W wyborach w Danii wygrała skrajnie prawicowa i ksenofobiczna Duńska Partia Ludowa (DF), zdobywając 23,1% głosów. W Polsce także eurosceptyczny Kongres Nowej Prawicy uzyskał 7% głosów i uzyskał cztery mandaty. W Belgii sukces odniósł separatystyczny Nowy Sojusz Flamandzki N-VA, który uzyskując ponad 30% głosów, został uznany za zwycięzcę niedzielnych wyborów do parlamentu federalnego w Belgii.

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w wybranych krajach wypadły następująco:

Austria

Wybory do PE wygrała Centroprawicowa Austriacka Partia Ludowa (ÖVP), uzyskując 27,3% głosów, drugie miejsce zajęła Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPÖ), uzyskując 23,8%. Partia Ludowa i socjaldemokraci

współrządzą obecnie Austrią. Wzrosło poparcie dla skrajnej prawicy – (FPÖ), na którą głosowało 19,5% uprawnionych, zajęła trzecie miejsce. FPÖ uzyskała w poprzednich wyborach do PE w 2009 roku 12,7% głosów. Jest trzecią siłą polityczną w Austrii, a w unijnej kampanii wyborczej głosiła hasła eurosceptyczne. Jej kierownictwo chce wraz z francuskim Frontem Narodowym Marine Le Pen utworzyć w nowym Parlamencie Europejskim wspólną frakcję. Na czwartym ulokowała się Partia Zielonych, uzyskując 15,1% poparcia. Natomiast ze sceny politycznej całkowicie zeszła BZÖ (Sojusz na rzecz Przyszłości Austrii), partia skrajnie prawicowego, antyunijnego Jörga Haidera, który zginął w 2008 r w wypadku samochodowym.

Belgia

N-VA to ruch kierowany przez burmistrza Antwerpii Barta De Wevera, zdobył 16,5% głosów wyborców, a we Flandrii – nawet do 32%, natomiast wśród wyborców francuskojęzycznych w Walonii wygrali socjaliści premiera Belgii Elio Di Rupo, zdobywając 12,4% ogólnie, a w Walonii ok. 30% poparcia. Taki wynik głosowania wskazuje na możliwość powtórzenia się niedawnego kryzysu rządowego w Belgii. Nowy Sojusz Flamandzki od dawna sprzeciwia się wsparciu finansowemu dla biedniejszej Walonii, francuskojęzycznego regionu kraju. De Wever, który jest obecnie najpopularniejszym politykiem na północy kraju, budował kampanię wokół przekonania, że Walonia jest balastem dla Flandrii, uniemożliwiając jej rozwój. W poprzednich wyborach partia ta również zdobyła najwięcej głosów, ale nie była w stanie utworzyć koalicji. Możliwym scenariuszem po niedzielnych wyborach jest kolejna kadencja liczącej sześć partii koalicji zrzeszającej wszystkie główne ugrupowania poza N-VA i Zielonymi (socjaliści, liberałowie, chadecy – zarówno flamandzcy, jak i frankofońscy) pod przewodnictwem zwolennika jedności Belgii Elio Di Rupo, który był negocjatorem w czasie ostatnich rozmów o tworzeniu rządu, a pod koniec 2011 r. został premierem.

Bułgaria

Centroprawicowa partia GERB byłego premiera Bojko Borysowa otrzymała najwięcej głosów w wyborach do PE w Bułgarii, partia ta otrzymała 30,0% głosów, a współrządząca w koalicji Bułgarska Partia Socjalistycz-

na (BSP) 18,5%, natomiast zrzeszający turecką mniejszość Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS) 18,4%. Populistyczna partia Bułgaria bez Cenzury (BWC) uzyskała 10,6%, a centroprawicowy Blok Reformatorski (RB) 6,0%. Frekwencja w wyborach do PE w Bułgarii wyniosła 40,2%.

Chorwacja

W Chorwacji zwyciężyła opozycyjna Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ), na którą zagłosowało 41,39% wyborców. Centrolewicowa koalicja rządząca socjaldemokratycznego premiera Zorana Milanovicia otrzymała 29,7% głosów, a do PE wejdzie czterech eurodeputowanych z tej partii. Opozycyjna HDZ będzie miała o jednego europośła więcej. Do europarlamentu wejdzie też nowa lewicowa partia ekologów ORaH, na którą zagłosowało 9,41% wyborców, a także Sojusz na rzecz Chorwacji, składający się z ośmiu partii centroprawicowych, który poparło 6,99% głosujących. HDZ wygrał wybory do PE, choć liderzy tej partii w ubiegłym roku zostali uznani za winnych systematycznej korupcji w latach 2003–2009, gdy ugrupowanie było u władzy. Drugie miejsce koalicji rządzącej związane jest przede wszystkim z tym, że podczas dwóch i pół roku u władzy nie udało się jej wyprowadzić kraju z recesji. Były to drugie wybory do PE w Chorwacji, która do Unii weszła w lipcu 2013 r. Poprzednie odbyły się w ubiegłym roku. Frekwencja wyniosła 25%, a Chorwaci wybrali 11 eurodeputowanych.

Czechy i Słowacja

W tych państwach frekwencja była rekordowo niska, po odpowiednio 19,5% oraz 13%, czyli najniższy w historii wszystkich unijnych wyborów. W Czechach wygrał ruch ANO 2011, kierowany przez Andreja Babisza, obecnego ministra finansów. Wyprzedził o 0,2% centroprawicowe ugrupowanie TOP 09 oraz o 2% stojących na czele koalicji rządzącej socjaldemokratów. Natomiast na Słowacji zwyciężyła socjaldemokratyczna partia SMER – SD – 24,09% premiera Roberta Fico, wyraźnie wyprzedzając KDH chrześcijańskich demokratów, którzy uzyskali 13,21% głosów. Czesi będą mieć w Parlamencie Europejskim 21 mandatów, a Słowacy 13. Ugrupowania nacjonalistyczne i ksenofobiczne w tych krajach praktycznie nie istnieją.

Dania

Skrajnie prawicowa i ksenofobiczna Duńska Partia Ludowa (DF) zwyciężyła w wyborach w Danii, zdobywając 26,6% głosów, natomiast Partia Socjaldemokratyczna (S), której przewodniczącą jest premier Helle Thorning-Schmidt, otrzymując 19,1% głosów, znalazła się na drugim miejscu. Kolejne pozycje w wyborach zajęły Lewica (V) 16,7% i Socjalistyczna Partia Ludowa (SF) 10,9%. Do Parlamentu Europejskiego weszło trzech europosłów nacjonalistycznej DF, która jest obecnie trzecią siłą w duńskim parlamencie. Tyle samo eurodeputowanych będą mieli socjaldemokraci, a liberałowie i socjaliści po 2 mandaty. 3 pozostałe miejsca podzielą między siebie pozostałe partie.

Francja

We Francji wybory do europarlamentu wygrała skrajna prawica, uzyskując 25% głosów. Partia o zdecydowanie antyeuropejskim nastawieniu i nacjonalistycznej ideologii ma zamiar wyprowadzenia Francji ze strefy euro i zablokowania procesu budowy zjednoczonej Europy. Opozycyjna, proeuropejska prawica UMP uzyskała 20%. Natomiast klęskę wyborczą ponieśli rządzący socjaliści, którzy uzyskali najniższy w historii wynik – 14%. Liderka Frontu Narodowego Marine Le Pen uznała, że wyniki wyborów dowodzą, że naród francuski chce sam decydować o swoim losie, domagając się polityki zgodnej z oczekiwaniami Francuzów, a jej rodacy nie chcą podlegać prawu stanowionemu przez komisarzy UE. Premier Manuel Valls oświadczył, że najniższe w historii wyniki wyborów są dla socjalistów silnym sygnałem do przeprowadzenia natychmiastowych, głębokich reform państwa. Ich dotychczasowy brak jest powodem zwycięstwa ich przeciwników politycznych o antyunijnym nastawieniu.

Grecja

W Grecji z wynikiem 26,6% sukces odniosła skrajnie lewicowa Syriza, która sprzeciwia się planowi ratunkowemu Unii Europejskiej, zakładającemu znaczące cięcia. Aktualnie rządząca partia premiera Samarasa, Nowa Demokracja, uzyskała 22,8% głosów, a jej koalicjanci – socjaliści z PASOK-u – otrzymali tylko 8-procentowe poparcie.

Hiszpania

Wybory do Parlamentu Europejskiego wygrało w Hiszpanii, uzyskując 26,03% głosów, rządzące ugrupowanie – Partia Ludowa. Zdobyła jednak o 7 miejsc mniej niż w 2009 r. Socjaliści (PSOE), największa partia opozycyjna, również stracili 9 miejsc, uzyskując 23,04%. Do Strasburga dostało się 10 hiszpańskich partii. Większość z nich należy do lewicy i żadna nie reprezentuje poglądów skrajnie prawicowych. W wyborach brało udział 45,6% uprawnionych. Spośród 10 partii, które weszły do Parlamentu Europejskiego, 5 to ugrupowania lewicowe a 4 – partie, które powstały zaledwie kilka miesięcy temu. Jedną z nich, Podemos (Możemy), uzyskując 7,93% głosów, wprowadza 5 deputowanych do PE i jest czwartą co do wielkości, hiszpańską partią w Strasburgu. Najwięcej uprawnionych Hiszpanów, bo ok. 55%, poszło do wyborów w Katalonii. Zwyciężyła tam Lewica Republikańska (ERC), partia, która opowiada się od wielu lat za oderwaniem regionu od Hiszpanii.

Holandia

Wybory wynikiem 15,1% wygrali proeuropejscy chrześcijańscy demokraci, którzy zdobyli 5 mandatów, przed centrolewicową i również proeuropejską partią Demokraci (CDA) 66 – 4 mandaty. Rządząca centroprawicowa VVD z 12,4% głosów zdobyła 3 mandaty, tyle samo co socjaldemokratyczna Partia Pracy (PvdA). Eurosceptyczna Partia na rzecz Wolności (PVV) zajęła trzecie miejsce w Holandii, zdobywając 12,9% głosów i 4 mandaty do PE. Frekwencja wyborcza wyniosła 37% i była o 2% wyższa niż w poprzednich wyborach.

Niemcy

W Niemczech zgodnie z prognozami wygrała chadecka CDU/CSU, na drugim miejscu są socjaldemokraci z SPD. Kilka mandatów wywalczyła eurosceptyczna Alternatywa dla Niemiec. Partie CDU/CSU dostały 35,8% głosów, co oznacza, że chadecja straciła 2% w stosunku do ostatnich wyborów PE. Natomiast SPD uzyskało 27%, na trzecim miejscu uplasowała się partia Zielonych. Po 6 mandatów uzyskały postkomunistyczna Lewica i eurosceptyczna Alternatywa dla Niemiec, które zgromadziły po 7% głosów, tym samym wprowadzając po 4 posłów do PE. Frekwencja wyniosła 48,1%.

Portugalia

Socjalistyczna opozycja w wyborach do europarlamentu zwyciężyła rządzącą koalicję, uzyskując 31,45% poparcia, natomiast socjaldemokraci i komuniści uzyskali odpowiednio po 27,7% i 12,6%, a poparcie wyborców świadczy, że odrzucili politykę cięć i oszczędności. Frekwencja wyniosła 34,5%, w porównaniu do 36,8% w poprzednich wyborach z 2009 r. Rekordowo niska – 35,5% – była w 1994 r. 9,7 mln Portugalczyków wybierało 21 eurodeputowanych.

Rumunia

Sojusz partii centrolewicowych, z rządzącymi w Rumunii socjaldemokratami na czele, wygrał niedzielne wybory do Parlamentu Europejskiego, zdobywając 42,4% głosów. Centroprawicowa, opozycyjna Partia Narodowo-Liberalna na drugim miejscu uzyskała 13,3% głosów, trzecia to opozycyjna Partia Demokratyczno-Liberalna (PDL) z 11,5%, skąd wywodzi się prezydent Traian Basescu, a dalej centroprawicowy Ruch Ludowy (PMP), partia ciesząca się poparciem prezydenta – 6,3%, i Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (UDMR) – 6,2%. Natomiast skrajnie prawicowa Partia Wielkiej Rumunii otrzymała tylko 2,5% głosów. Frekwencja wyniosła 34,7% i była wyższa od poprzednich wyborów europejskich, gdy wyniosła 21,63%.

Szwecja

W Szwecji wybory do Parlamentu Europejskiego wygrała Partia Socjaldemokratyczna (SP), uzyskując 24,4% głosów, a na drugim miejscu Partia Zielonych (MP) 15,3%. Umiarkowana Partia Koalicyjna (MSP) uzyskała 13,6%, Ludowa Partia Liberałów (FP) – 10,0%, antyimigracyjna partia Szwedzkich Demokratów otrzymała 9,7% głosów. Poza nimi do PE weszły Partia Centrum (C) – 6,5%, Partia lewicy (V) – 6,3%, Chryścijańscy Demokraci (KD) – 6,0% oraz Partia Feministyczna (F!) z wynikiem 5,3%. Mandaty europarlamentarzystów po raz pierwszy uzyskali skrajnie prawicowi Szwedzcy Demokraci oraz lewicowa partia Inicjatywa Feministyczna. Wybory do PE w Szwecji to porażka rządzącej od ośmiu lat centroprawicowej koalicji skupionej wokół konserwatywnej Umiarkowanej Partii Koalicyjnej. Ugrupowanie to zdobyło jedynie 13% głosów, a jego

koalicjant, proeuropejska Liberalna Partia Ludowa – 10,0%. W PE swoich przedstawicieli nie będzie mieć szwedzka Partia Piratów, która zdobyła jedynie 2,5% głosów. Dotychczas miała dwóch europosłów, a swoją popularność zawdzięczała walce o możliwość bezpłatnego dzielenia się plikami przez Internet. Frekwencja wyniosła 51,0%.

Włochy

We Włoszech zwycięstwo odniosła rządząca partia demokratyczna, która uzyskała 33% głosów, natomiast Ruch 5 Gwiazd byłego komika Beppe Grillo – 26%, a Forza Italia Silvio Berlusconi – 18%. We włoskich wyborach parlamentarnych demokraci i partia Silvio Berlusconi zdobyły po 29% głosów, a początkujący Ruch Beppe Grillo 25%. W porównaniu z tymi wynikami uznanie opinii publicznej uzyskała tylko partia demokratyczna. W kampanii wyborczej Ruch 5 Gwiazd i Forza Italia skoncentrowały się na sprawach krajowych, a eurowybory wyborcom ukazywano jako swego rodzaju referendum, które miało wykazać poparcie lub jego brak dla rządu premiera Renziego, który podjął to wyzwanie i wygrał.

Węgry

Rządząca na Węgrzech prawica wygrała wybory do Parlamentu Europejskiego, partia Fidesz premiera Viktora Orbana otrzymała 51,49% głosów, zdobywając 12 z przysługującym Węgrom 21 mandatów do PE. Skrajnie prawicowa partia Jobbik zdobyła 14,68% głosów i 3 mandaty. Na opozycyjną Węgierską Partię Socjalistyczną głosowało prawie 10,92% wyborców (2 mandaty). Frekwencja wyborcza wyniosła 29,2%.

Wielka Brytania

W Wielkiej Brytanii Partia Niepodległości UKIP spełniła przedwyborcze przepowiednie i uzyskała najlepszy wynik – 24% wszystkich głosów. W porównaniu z poprzednimi wyborami Konserwatyści i Liberałowie uzyskali wynik o 11% głosów słabszy, a UKIP uzyskał ponad 12% lepszy. Eurowybory przegrała Partia Liberalno-Demokratyczna, tracąc ponad połowę swoich wyborców zawiedzionych udziałem Liberałów w koalicji z torysami. Zwycięska partia UKIP ma zastrzeżenia do prac komisji wyborczych, ponieważ jej nazwa została wpisana alfabetycznie na samym dole kart wy-

borczych, które były podwójnie zagięte, a część wyborców nie zauważyła drugiego załamania kart. W centrali UKIP nastąpiły reklamacje i zapytania, dlaczego nie było ich na kartach wyborczych. Lider partii Nigel Farage ma także zastrzeżenia do komisji wyborczej, że nie zakwestionowano nazwy niewielkiej, konkurencyjnej Partii Niepodległości, która miała niemal identyczną nazwę z UKIP, co mogło mylić część wyborców. Plany polityczne UKIP wobec Brukseli Nigel Farage przedstawił w wywiadzie dla Onetu. W jego ocenie, Unia Europejska jest „zasadniczym błędem, ponieważ nie posiada żadnej demokratycznej legitymizacji”, a do ostatecznego upadku Unii dojdzie za sprawą „arogancji i braku szacunku dla demokratycznej woli obywateli”. Jak zaznaczył, suwerenne państwa narodowe, wchodzące w skład Unii Europejskiej, powinny mieć prawo do samostanowienia i do samodzielnego decydowania o własnej drodze w życiu. „Prowadzimy naszą walkę, podkreślając, że dalsza centralizacja zarządzania będzie prowadzić do narastania podziału między władzą i ludźmi, co jest zasadniczo sprzeczne z naszym przekonaniem o prawie do samostanowienia. UKIP chce szybkiego i polubownego rozvodu z powstającą w Europie unią polityczną”, zadeklarował Farage w wywiadzie dla Onetu.

Nigel Farage, ujawniając plany związane z Parlamentem Europejskim, oświadczył, że będzie dążył do utworzenia nowej silnej frakcji skupiającej eurosceptycznych eurodeputowanych z jak największej liczby państw członkowskich Unii Europejskiej. „Jestem pewien, że liczba eurosceptyków będzie nadal rosła w Polsce i całej Europie. Kiedyś trzeba było walczyć ze Związkiem Radzieckim, teraz trzeba walczyć przeciwko Unii Europejskiej” – zapowiedział. Taka nowa grupa polityczna może powstać na bazie Europy Wolności i Demokracji (EFD). Teoretycznie przeciwnicy UE mogą doprowadzić do renegeacji warunków członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej. Nieznany jest kształt przyszłej frakcji parlamentarnej, ponieważ prawdopodobnie nie przystąpią do niej europosłowie francuskiego Frontu Narodowego.

Wyniki głosowań w poszczególnych krajach UE, pomimo zwycięstwa partii pronijnych, wskazują na prawdopodobieństwo zmian w układzie sił politycznych w PE w kierunku dalszej integracji, niezbędnej do sprośnięcia konkurencji USA, Chin, Indii i innych rosnących gospodarek światowych. Dotychczas dominujące partie – Europejska Partia Ludowa (cha-

decy) oraz Socjaliści i Demokraci (grupa socjaldemokratów) utrzymają swoją dominującą pozycję w PE, ale będzie ona zdecydowanie osłabiona. W stosunku do wyborów sprzed 5 lat chadecy będą mieli o ponad 60 mandatów mniej, a socjaldemokraci o 10 mandatów mniej. Trzecią siłą w PE będą liberałowie z ok. 70 mandatami. Te trzy ugrupowania zdołały zebrać w poszczególnych krajach członkowskich odpowiednio – 28,2%, 24,8% oraz 9,3% głosów, co oznacza mniejszą siłę niż w poprzedniej kadencji. Zieloni otrzymali ponad 7% głosów i 55 ich przedstawicieli zasiądzie w ławach parlamentarnych. Niepokojąca dla zwolenników integracji jest silniejsza niż dotychczasowa reprezentacja środowisk politycznych skrajnie antyeuropejskich, którzy uzyskali 74 mandaty, w tym przedstawiciele francuskiego Frontu Narodowego Marine Le Pen oraz Grupy Europa Wolności i Demokracji, do której należy m.in. brytyjski UKIP. Wraz z posłami z innych mniejszych ugrupowań eurosceptyków, w tym także czterech Polaków z Nowej Polski Korwina Mikke, będzie ich w Parlamencie Europejskim prawdopodobnie ponad 100. Taka sytuacja tworzy zagrożenia dla kształtu Europy w kolejnych latach, gdy najważniejsze jest podjęcie zdecydowanych działań konsolidacyjnych oraz rozwoju gospodarczego Europy. Niestety silniejszą pozycję niż dotychczas zajmą posłowie skoncentrowani na sprawach krajowych, a nie europejskich.

Średnia frekwencja wyborcza we wszystkich państwach członkowskich wyniosła 43%. Polska z 23% plasuje się – wraz z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej – wśród najmniej aktywnych w głosowaniu do PE, co oznacza niską świadomość znaczenia tych wyborów dla przyszłości Europy i Polski. W tle wyborów do Parlamentu Europejskiego odbywały się wybory prezydenckie na Ukrainie, które wygrał Petro Poroszenko z poparciem ponad 55%. To sygnał, że naród ukraiński opowiedział się za proeuropejskim kursem swojego kraju, szczególnie że w tak niesprzyjających warunkach politycznych frekwencja wyniosła ponad 60%.

Summary

Since the creation of the European Economic Community in 1957, founded by France, Italy, Germany and the countries of Benelux, the present-day European

Union has gone through various changing fortunes, from spectacular triumphs and growing number of members to moments of crisis. Integration crises were of different nature, starting with differences of interests during elimination of trade restrictions between members of the new international organization which had to be covered by common regulations, in order to create common institutions protecting interests of the union from countries outside the organization.

Another issues are: different ways of seeing the world, sizes of economy, historical experience and many other factors which always constitute some kind of barriers. Also important are migration movements, respective expectations of social security, problems of integration and cultural assimilation, as well as religious tolerance. One cannot forget about the feeling of collective European integration which is systematically examined, and the results are forwarded to politicians, which influences the methods and directions of their actions in this scope.

Абстракт

С момента возникновения в 1957 г. Европейского Хозяйственного Союза, основанного такими государствами как Франция, Италия, Германия а также страны Бенилюкс, сегодняшний Евро союз переживал разного рода жизненные ситуации, как показательные успехи и увеличение числа его членов, так и кризисные моменты. Кризисы интеграции имели разные плоскости и разные измерения, начиная от разницы интересов, при ликвидации торговых ограничений между членами новой международной организации, которая должна была быть охвачена общими положениями для создания общих учреждений, защищающих дела союза перед странами не состоящими в союзе.

На это накладываются отличия миропонимания, размеры экономики, исторический опыт и многие другие факторы, которые представляют собой всегда определенного рода более слабые или более сильные барьеры. Существенное значение имеет также миграционное движение, связанные с ним ожидания социального обеспечения, проблемы интеграции и культурной ассимиляции а также религиозной толерантности. Существенную роль играет ощущение коллективной европейской интеграции, которое систематически обследуется, а результаты, передаются политикам, что влияет на способы и направления их деятельности в этой сфере.